

Rzecz Młodych

dwutygodnik młodzieży
powiatu krotoszyńskiego
(MULTIMEDIA, TECHNIKA, NOWOŚCI)

Redakcja: Karolina Bałoniak, Weronika Bednarek, Damian Berek, Ania Dmochowska, Marta Łakoma, Gosia Łakoma, Monika Namysłak, Jarek Nowicki, Iwona Ratajska, Darek Szczuraszek, Dagmara Zmysłona.
Opieka: Sebastian Pośpiech.

Adres:

ul. Sienkiewicza 2a, 63-700 Krotoszyn.
Tel. 722 71 42 lub 725 33 54.

JEŚLI SZKOŁA SIĘ PALI – GAŚ BENZYNĄ



Teraz
Rzecz Młodych
co dwa tygodnie!
Multimedia,
Technika, Nowości
na przemian
z Naszymi Śmieciami
NAPISZ DO NAS!!!
RZECZMLODYCH@RZECZKROTOSZYNSKA.PL

– Ostatnio bardzo dużo czasu spędzam w internecie, przeważnie korzystam z gadu-gadu, ale również przeglądam strony www. Często pojawiają się te z nagimi kobietami. Staram się ich unikać, ale nie wiem, jak się ich pozbyć – mówi dwunastoletnia Monika, która od niedawna samodzielnie korzysta z internetu. Strony pornograficzne to tylko jeden z problemów poruszanych podczas Dnia Bezpiecznego Internetu.

8 lutego ponad 25 krajów – w tym Polska – obchodziło Dzień Bezpiecznego Internetu. Jest to inicjatywa Komisji Europejskiej, mająca zwrócić uwagę na bezpieczny dostęp dzieci i młodzieży do zasobów internetowych. Tego samego dnia rozpoczął się II etap kampanii społecznej Dziecko w Sieci, który realizowany będzie przez najbliższe dwa lata w ramach europejskiego programu Awareness. Dotychczasowa akcja, prowadzona przez fundację Dzieci Niczyje, miała charakter informacyjny. Obecny etap kampanii koncentrować się będzie na edukowaniu dzieci i rodziców w kwestii bezpieczniejszego korzystania z internetu. – Cieszy mnie ten fakt, bo muszę przyznać, że niewiele wiem o zagrożeniach, jakie niesie internet. Wstyd się przyznać, ale moje dziesięcioletnie dziecko bardziej orientuje się w tych sprawach ode mnie – mówi Alina, matka Patryka.

Uwaga, pedofil!

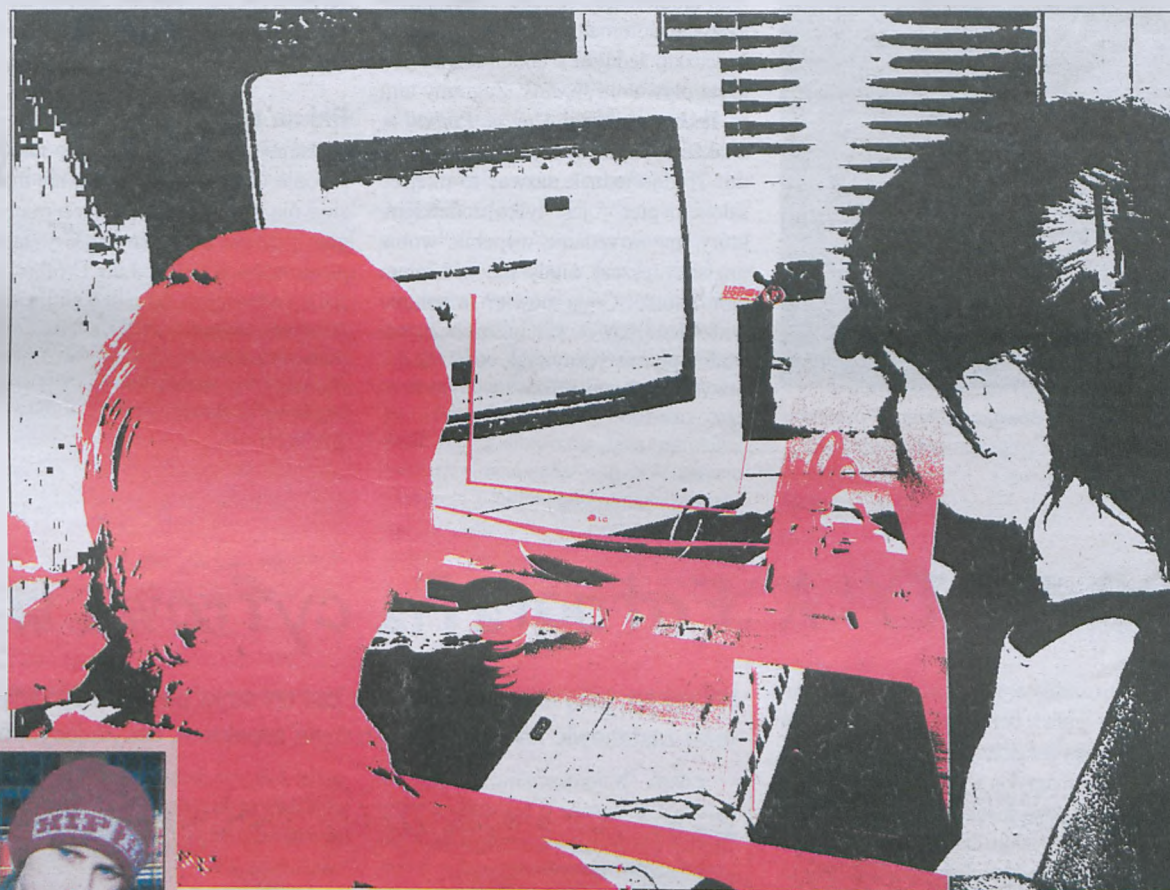
Korzystając z internetu, bardzo często nie jesteśmy świadomi zagrożeń. Mimo tego, że słyszymy o internetowej pornografii, pedofilskich szajkach czy oszustach, wydaje nam się, że nie dotyczy to nas ani naszych bliskich. – Jakie zagrożenie może stanowić internet? Przecież jeśli

Karol Zajac
(uczeń
II klasy
gimnazjum)



Nigdy nie słyszałem o Dniu Bezpiecznego Internetu ani o żadnej akcji ostrzegającej dzieci przed zagrożeniami związanymi z siecią. Internet wykorzystuję najczęściej do grania w różne gry komputerowe. Przeglądam też strony www, dość często wyświetlają się te pornograficzne, ale zawsze szybko je wyłączam.

dziecko jest w domu, nie może mu się stać nic złego – twierdzi krotoszyńska wychowująca trzynastoletnią córkę. Prawda jest jednak taka, że w każdej chwili możemy się narażać na sytuację, która będzie miała nieprzyjemne konsekwencje. – Lubie poznawać nowych ludzi na czacie. Najczęściej korzystam z chat-rooma „do lat 15”. Niejednokrotnie spotkałam się



Nigdy nie wiadomo kto jest po drugiej stronie...

z tym, że ktoś podłącza się do mnie i zadaje bardzo osobiste pytania, na przykład o kolor bielizny. Nigdy nie odpisuję na podobne zaczepki, ale wiem, że moje koleżanki uważają, że to świetna zabawa – mówi dwunastoletnia Magda. Dziewczynka jest przekonana, że część jej koleżanek ujawniła swój adres nieznajomym.

Goła pani i trup

Inne zagrożenia, na jakie narażone są dzieci, to kontakt z treściami pornograficznymi, z materiałami epatującymi

przemocą oraz z internetowymi oszustami. – Trzy miesiące temu założyliśmy stałe łącze do internetu. Przeważnie korzysta z niego nasz dziesięcioletni syn. Kiedyś wszedłem do pokoju, a na monitorze kręciła tylko naga kobieta, obok stał mężczyzna... Nakrzyczałem na syna, nie chciałem słuchać jego wyjaśnień. Później okazało się, że strony te wyświetlają się same! Działo się tak do czasu, aż znajomy zainstalował w komputerze specjalną blokadę, teraz jestem spokojniejszy o dziecko – opowiada Jan, ojciec Krzysia.

Równie często jak na treści pornograficzne można trafić na strony propagujące przemoc lub pokazujące jej skutki. – Kilka dni temu ktoś przysłał na mój numer gadu-gadu adres pewnej strony. Nie wiedziałam, od kogo otrzymałam tę wiadomość,

ale postanowiłam sprawdzić podaną stronę. Okazało się, że były tam zdjęcia martwych ludzi, po wypadkach, zastrzelonych... Nie powiedziałam o tym rodzicom, chociaż zastanawiali się, dlaczego nie mogłam w nocy spać – opowiada Magda, uczennica I klasy gimnazjum.

Zasady są proste

Jeśli dziecko zaczyna korzystać z globalnej sieci, należy dobrze je do tego przygotować. – Mówiąc o zagrożeniach, staram się nie demonizować internetu, tłumaczę dzieciom, że może on być źródłem wiedzy, pozyskiwania informacji oraz miejscem zabawy, ale że jednocześnie stanowi wielkie zagrożenie – mówi Adam, informatyk, ojciec dwojga dzieci. – Dziecko powinno mieć świadomość, że ograniczenia i zagrożenia związane z internetem dotyczą nie tylko jego, ale także wszystkich dorosłych. Należy rozmawiać o tym, co dziecko robi w internecie, o jego internetowych znajomych, o grach komputerowych, w które najchętniej gra. – Starajcie się nie pełnić roli cenzora – wszelkie ograniczenia związane z użytkowaniem internetu i komputera wprowadzajcie używając jasnych i zrozumiałych argumentów. To skutkuje! – zapewnia Adam.

Dagmara Zmysłona

Uwaga, uwaga, uwaga!

Umiesz rysować? Masz pomysły? Jeśli tak, to czekamy na Ciebie! Chcemy nawiązać kontakt z ludźmi, którzy swoimi ilustracjami i zabawnymi komiksami ubarwią strony Rzeczy Młodych.

Zapraszamy do redakcji Rzeczy Krotoszyńskiej od poniedziałku do piątku (od godz. 9.00 do 16.00) oraz na cotygodniowe spotkania w soboty o 12.00!



U nas nie ma ani jednego salonu gier z prawdziwego zdarzenia

LIVE'S BRUTAL, CZYLI ŚWIĄTYNIE ROZRYWKI

Budzisz się i zaczyna Cię nurtować pytanie, jak zdobyć kilka złotych. Poprosić babcię? Nie. Wczoraj brałeś od niej kasę. Hmmm... może sprzedać butelki! 5 wystarczy w zupełności. Uradowany wkraczasz do sklepu, za chwilę masz w ręce upragnione 3 zł. Dla niektórych tylko 3 zł, dla ciebie fortuna, którą można zamienić na TRZY żetony. Możesz wejść do *świątyni przyjemności* – salonu gier.

Ach, ten Krotoszyn!

W naszym mieście kilka lat temu istniało kilka salonów, co prawda ze starymi automatami, ale zawsze. Mimo sędziwego wieku maszyn, młodzi ludzie systematycznie je odwiedzali. Pamiętam, jak sam traciłem ostatnią kasę, by jeszcze przez chwilę móc przenieść się do wirtualnego świata i wcielić w swojego ulubionego bohatera. Dziś w Krotoszynie automatów trzeba szukać ze świeczką. Jednym z takich miejsc jest kryta pływalnia *Wodnik*. Zagramy tam w *Tekken'a*, *Metal Slug'a*, *Pinball'a*, a także pojeździmy rajdowymi wózkami. Trudno jednak nazwać to miejsce salonem gier – jest tylko dodatkiem, który ma za zadanie wypełnić wolne miejsce. Jeszcze nigdy nie widziałem tam tłumu... Co ja mówię? Ja tam nie widziałem nawet pięciu osób naraz. Mało optymistyczny fakt, co? I tak naprawdę na *Wodniku* lista się chyba kończy.

Większe jest lepsze

W przypadku większych miast sytuacja wygląda o wiele lepiej. Są salony gorsze i lepsze, ale najważniejsze, że są! Duża w tym zasługa właścicieli, którzy wiedzą, jak przyciągnąć klienta. Wchodząc do takiego salonu naprawdę chce się grać. Wiadomo, że nasz sokoli wzrok znajdzie wiele kilkunastoletnich wehikułów, ale obok nich często zobaczyć można perełki, które są nowością nie tylko w naszym kraju.

Raj na ziemi

Istnieje na świecie kraina o nazwie Japonia. Żaden inne państwo nie może się z nią równać, jeśli chodzi o miejsce gier w życiu codziennym. Gry są po prostu wszechobecne: Lara Croft reklamuje podpaski ze skrzydełkami, Crash Bandicot zachęca nas do kupna szamponu na porost włosów, a Eddi z *Tekkena* uczy w programie telewizyjnym sztuk walki. Każdy Japończyk ma swo-

ją komórkę – ważniejszą niż dowód osobisty!). Grzechem jest nieposiadanie jakiejś konsoli albo kompa. Wszystko jest tanie i łatwo dostępne. Jakby tego było mało, nie tylko młodzi interesują się grami. Co rusz widać dziadziusia grającego w *Mario Bros*. Jaka wobec tego jest rola salonów gier? Są oazą rozrywki. Nierzadko wyglądają jak centra handlowe. Całe rodziny spędzają w takich miejscach wolny czas. Kolejnym plusem, który decyduje o popularności salonów gier w Japonii, jest fakt, iż większość oczekiwanych gier ukazuje się w pierwszej kolejności na automatach, dopiero później na innych platformach. Po prostu żyć, nie umierać...

I czymże jest taka Japonia w porównaniu z naszym Krotoszynem, gdzie nie mamy ani jednego porządnego salonu gier? Pozostaje jedynie rzecz: *Live's brutal*...

(drops)

OD LARWY DO MOTYLA

Producenci oprogramowania służącego w głównej mierze do rozrywki zapewniają swych przyszłych nabywców (czyli nas – graczy), że ich najnowszy produkt będzie zniwalałający i zapewni setki godzin zabawy. Oczywiście, dajemy się skusić, oczekując tym samym niesamowitych wrażeń.

Od lat 80. gry niesamowicie się zmieniły. Pierwszą był najprostszy w świecie wirtualny ping-pong. Dwie białe kreski na bocznych krawędziach ekranu i kuleczka doprowadzały ludzi do szaleństwa. Na ich punkcie zwirował cały świat. Każdemu do szczęścia wystarczały wówczas dwa kolory i tyle samo przycisków na konsoli.

Czasy się zmieniają, a gracze żądni są coraz to nowszych i o wiele bardziej zaawansowanych technologicznie produktów. Producenci oprogramowania prześcigają się w wymyślaniu innowacji. Nie wiemy, co czeka nas w przyszłości, dlatego zachwycały się każdą nową produkcją. Sądzimy, że to już szczyt możliwości, a po kilku miesiącach otrzymujemy produkt o klasę wyższy od poprzedniego. Największym przeło-

mem okazało się wprowadzenie trójwymiarowej grafiki, bez której by nie powstała żadna satysfakcjonująca odbiorców gra.

Dziś mamy do wyboru tysiące tytułów w kilkudziesięciu kategoriach. Jeszcze kilkanaście lat temu ludzie kupowali to, co producenci podstawili im pod nos. Teraz to my wybieramy, w co chcemy się bawić, i to właśnie dzięki nam powstają nowe, coraz lepsze gry. Kupując dany tytuł potwierdzamy, że jest to produkt godny uwagi i że warto poświęcić mu jeszcze dużo pracy, by stał się idealny. Rynek multimedialny musi się dostosować.

Skoro w ciągu minionych 15 lat gry przeistoczyły się z larwy w pięknego motyla, pomyślmy, jak będą wyglądać produkty przeznaczone dla naszych dzieci lub wnuków. Dziś nasze myślenie nie pozwala sobie wyobrazić gry w prostego ping-ponga. Taka sytuacja może się powtórzyć za kilkadziesiąt lat, kiedy Twój 20-letni syn podejdzie do Ciebie z zakurzonym pudełkiem *Half-Life 2* i stwierdzi, że nie wyobraża sobie zabawy przy tym czymś. Są to na szczęście tylko wybujałe spekulacje na temat przyszłości, tymczasem napawajmy się pięknem *HL'a 2*.

(gamer)

Fotografia cyfrowa w pigułce (3)

Wiemy już, jaką matrycę wybrać, w jaki obiektyw powinien być wyposażony nasz aparat. Powinniśmy się teraz zastanowić nad kolejnym istotnym aspektem, decydującym o wyborze konkretnego modelu.

Zoom – w uproszczeniu możemy powiedzieć, iż funkcja ta pozwala na przybliżenie fotografowanego obiektu. W fotografii cyfrowej wyróżniamy dwa rodzaje zoomu: optyczny i cyfrowy. Metody ich działania są jednak zupełnie odmienne.

Zoom optyczny – przybliżenie obrazu poprzez zmianę ogniskowej – kąta widzenia. Odbywa się to drogą zmiany położenia grup soczewek, z których zbudowany jest obiektyw, co pozwala na płynną zmianę ogniskowych. Dokonujemy tego przy pomocy specjalnego pierścienia umieszczanego na obiektywie (droższe modele aparatów) lub odpowiednimi przyciskami na obudowie aparatu, oznaczonymi najczęściej literami W (wide – szerszy kąt) i T (tele – węższy kąt).

Zoom cyfrowy – jest cyfrową symulacją zmiany ogniskowej (kąta widzenia). Odbywa się poprzez interpolację pikseli (sztuczne zwiększenie ilości pikseli w ob-

razie, których kolory obliczane są na podstawie sąsiednich, już istniejących), wycinka już gotowego obrazu. Metoda ta nie daje jednak oczekiwanych rezultatów i w praktyce pogarsza tylko jakość zdjęcia. Ten sam efekt możemy osiągnąć w programach przeznaczonych do obróbki zdjęć, zazwyczaj z lepszym rezultatem. Przy wyborze aparatu powinniśmy więc kierować się wyłącznie zoomem optycznym. Zwracanie uwagi na zoom cyfrowy wydaje się bezcelowe, gdyż w praktyce i tak nie będziemy go wykorzystywać.

Wyboru dokonujemy pomiędzy kompaktami wyposażonymi w co najwyżej czterokrotny zoom optyczny lub aparatami z tzw. ultrazoomem (*zoomiakami*), posiadającymi możliwość nawet dwunastokrotnego przybliżenia obrazu. Który rodzaj aparatu wybierzemy, zależy wyłącz-



nie od naszych indywidualnych potrzeb. Jednym z kryteriów wyboru może być fakt, iż aparaty z dużym zoomem optycznym są większe i cięższe od kompaktów. Dla jednych może być to plusem, dla innych – wręcz odwrotnie.

Na koniec krótka uwaga. Częstość posunięciem producentów jest połączenie wartości obu zoomów i przedstawienie ich w postaci jednej większej wartości. Nie dajmy się zwieść. Zwracajmy uwagę wyłącznie na wartość zoomu optycznego.

Maciej Nowicki

Pojedynek ściągaczy

Wiele osób korzysta z tzw. ściągaczy, czyli programów do ściągania filmów oraz różnych plików graficznych i muzycznych z komputerów innych użytkowników. Który z nich jest najlepszy dla początkujących?

Porównajmy najpopularniejszych przedstawicieli tych programów. Są nimi: Kazaa oraz Emule – nazwijmy ich Zak Kazaa i Al Emulowski. Przedstawiam wady i zalety każdego z nich, lecz wybór pozostawiam Tobie, Czytelniku!

Zatem – w lewym rogu naszego ringu staje, bardzo dobrze znany i popularny ze względu na swoją dostępność i łatwość w obsłudze, wielokrotny zwycięzca Zaaak Kazaaaa!!! Natomiast po przeciwnej stronie narożnika rękawicę podejmuje niedawno przybyły do naszego kraju Al!!! Eeeemuulooowskiiii!!! Znany z bardzo dobrej ochrony ściąganych plików.

Zacznijmy nasz pojedynek i niech wygra najlepszy!

Walka już się rozpoczęła, a oto co mówią kibice na temat naszych zawodników. Łukasz Sz., na co dzień korzystający z programu Emule, który reprezentuje Al. – „Emule” jest programem dla ludzi ceniących sobie oryginalność oraz ochronę danych. Używam go od ponad 2 lat i nie narzekam. Co prawda, miałem małe problemy, tzn. nie chce on za bardzo współpracować z „Windows XP”, ale po ściągnięciu odpowiedniej łatki jest spoko. Co do ściąganych plików, nie ma on tak dużo opcji wyszukiwania jak „Kazaa”. Jest też bardzo dużo wytypowanych plików, lecz nie wszystkie są tymi pożądanymi.

No dobra, ale skąd można wiedzieć, czy plik jest akurat tym, którego chcemy?

A teraz opinia osoby, która woli Kazaa. – „Kazaa” jest bardzo łatwym w obsłudze programem, niestety w sieci można znaleźć dużo programów podobnych bądź nawet identycznych, z tym, że to wersje uboższe w najnowsze pliki, potrzebne do ochrony antywirusowej. Ściągając je, jesteśmy narażeni na zainfekowanie naszego systemu różnymi wirusami! – mówi Agnieszka R. z Cieszkowa.

Kazaa ma dużo opcji pozwalających precyzyjnie określić nam typ pliku, którego poszukujemy. – Tak, ale mimo to na dyskach innych ludzi jest dużo uszkodzonych, a nawet zainfekowanych plików, bądź nazwy są pozmieniane, co utrudnia nam poszukiwanie. A to tylko przez to, że jakimś frajerowi nie chce się sprawdzić swoich zbiorów pod względem poprawności nazw plików, a tym bardziej pod względem występowania wirusów! – mówi inny cieszkowianin, Marek.

Od siebie dodam, że w zakładach nie postawiłbym na Zaka złamanego grosza, bo – jak pewnie każdy normalny człowiek – cenię sobie moje dane i nie chciałbym ich stracić przez wirusa ściągniętego razem z jakimś gównianym plikiem! Dlatego każdemu, kto też nie chce mieć wirusów na komputerze, polecam postawić na Alę. Wybór jednak należy do Ciebie. (leo)

Inne programy typu Peer to Peer (służące do ściągnięcia plików z internetu)

BitTorrent, Direct Connect, eDonkey2000, eMule, Iphand, Overnet, Grokster, iMesh, Mammoth, BearShare, Gnucleus, LimeWire, XoloX, Zultrax, GoD, Blubster, Piolet, RockItNet, WinMX, SoulSeek, MLdonkey, Morpheus, Shareaza, KCeasy.

zobaczyć, jakiej jest jakości. Wystarczy kliknąć, by dowiedzieć się o nim wszystkiego, czego potrzebujemy.



PC CD-ROM gry komputerowe GTR - FIA GT Racing Game

Pewnie nie raz marzyłeś, aby choć przez chwilę poczuć dreszcz emocji, jakiego mogą zaznać zawodowi, wyścigowi kierowcy. Dzięki GTR Twoje marzenia mogą się po części spełnić.

Spółka SimBin Development, przy współpracy z wieloma profesjonalnymi teamami wyścigowymi, stworzyła rewelacyjny symulator jazdy. Twórcy GTR'a spędzili setki godzin na torach wyścigowych – tylko po to, by zmierzyć dane telemetryczne z prawdziwych bolidów.

GTR stawia przed nami nie lada wyzwanie. Aby zacząć jeździć, na samym początku musimy zaopatrzyć się w analogowy sterownik (najlepiej kierownicę), dzięki któremu będzie nam łatwiej zapanować nad samochodem. Jednak aby dojść do pełnej wprawy, na treningu trzeba poświęcić wiele godzin. Ludziom posiadającym wyłącznie klawiaturę odradzam granie w GTR, gdyż może to ich kosztować wiele cennych nerwów. Przejdźmy do strony wizualnej gry. Nie ma się do czego przyczepić. Modele samochodów i trasy odzwierciedlo-

ne są perfekcyjnie. Kokpity, w których przesiedzimy wielogodzinny wyścig, tworzone są również na podstawie rzeczywistych wnętrz aut. Szatę graficzną oceniam maksymalnie. Jednak każdy nowy produkt

stawia przed naszymi kompanami ogromne wyzwania, dlatego podczas wyścigu z 20 przeciwnikami należy obniżyć szczegóły, aby gra się nie ścinała podczas jazdy. Również dźwięk powala na kolana, co jest rzadkością w tego typu produktach. Odgłosy silnika przy dobrym nagłośnieniu mogą naprawdę wystraszyć sąsiadów. Autorzy zadbali, by wszystkie dźwięki były jak najbardziej naturalne. Osiągnęli genialny efekt.

Przy GTR spędziłem mnóstwo godzin i spędzę jeszcze więcej, gdyż jest to gra doskonała.

(gamer)



Uppss... Ale wtopa!

Pewnego czwartkowego popołudnia postanowiłam odwiedzić swoje przyszłe Gimnazjum nr 2 w Krotoszynie, by złożyć tam podanie. Dość długo błądziłam po korytarzach szukając sekretariatu. Kiedy wreszcie go znalazłam, wszłam do środka i wręczyłam dokumenty siedzącej przy biurku sekretarce. Zaczęła je przeglądać i po chwili zapytała, jaki profil wybieram. Widząc moje zaskoczenie wyjaśniła:

– Powiedz po prostu, kim zamierzasz być w przyszłości, pomogę ci coś wybrać.

Zastanowiłam się chwilę, po czym odpowiedziałam: – Nie jestem jeszcze zdecydowana, ale marzy mi się kariera lekarki lub dziennikarki...

Kobieta popatrzyła na mnie, nieco zdezorientowana. Po chwili uśmiech wrócił na jej twarz. Wyraźnie rozbawiona powiedzia-

ła: – Drogie dziecko, sądzę, że nasz zespół szkół zawodowych nie jest w stanie zaspokoić twoich ambicji, radzę Ci udać się do gimnazjum tuż obok.

Teraz wszystko było jasne! Pomyliłam szkoły... Miałam ochotę zapaść się pod ziemię. Przeprasiłam za całe zamieszanie i czym prędzej opuściłam mury zęty. Choć od tego zdarzenia minęło dużo czasu, nadal staram się omijać tę szkołę.

(kar)

Zdarzyło ci się zaliczyć wtopę? Zrobileś coś, z czego jeszcze teraz śmiejesz się ze znajomymi? Podziel się! Łap za długopis, opisz sytuację i dostarcz tekst do redakcji. Co dwa tygodnie najciekawsze historijki będą publikowane i nagradzane kartkami na 7 godzin gry w bilard w barze „Marco”. Nie zwlekaj! Nagrody czekają!

REKLAMA

KACZMAREK Stacja Kontroli Pojazdów Auto-Części
Czynne pon. - pt. 8.00 - 18.00, Zduny, ul. Łacnowa 48, tel. 721 50 63, kom. 0602 831 703

Tłumiki i haki samochodowe - sprzedaż i montaż

PROMOCJA PROMOCJA PROMOCJA PROMOCJA

Amortyzatory Fiat Ducato 94 → przód – 250 zł z montażem
Amortyzatory VW Golf II, III tył – 112 zł z montażem

Kupon upoważnia do BEZPŁATNEJ kontroli zbieżności, amortyzatorów i ustawienia świateł

2 lata gwarancji

FIRMA MAX
Krotoszyn, ul. Wspólna 8
tel. 722 87 13

WYMIANA BUTLI GAZOWYCH TECHNICZNYCH,
spawanie konstrukcji stalowych MIG-MAG,
spawanie aluminium,
naprawa układów wydechowych.

APARATY SŁUCHOWE

- bezpłatne badania słuchu
- dopasowywanie aparatów słuchowych cyfrowych i analogowych
- wizyty domowe
- serwis
- baterie

RATY

Cyfrowe aparaty BERNAFON w supercenie!
ul. Zdunowska 16 (pasaż) I piętro
tel. kom. 0508 072 773,
poniedziałki i czwartki 15⁰⁰ – 18⁰⁰

KOMPUTERY NAJTAŃSZE W MIEŚCIE

- AKCESORIA KOMPUTEROWE
- Drukarki i kasy fiskalne
- Sieci komputerowe
- ZESTAWY domNET
- TELEFONIA BEZPRZEWODOWA KIRK

PROPELLER
ul. Zdunowska 16, (w pasażu) Krotoszyn
tel./fax 0-62 722 76 25

Kredyty gotówkowe pieniądze prosto i szybko

- Wysokie kwoty kredytu bez zabezpieczeń
- W krótkim czasie
- Długi okres spłaty kredytu
- Obsługujemy Klientów programu GE NonStop

Gdzie nas znaleźć?
KROTOSZYN, ul. Zdunowska 16,
tel./fax 722 68 48
pon.-pt. 9⁰⁰-17⁰⁰
MILICZ, Rynek 8
tel. (071) 383 07 99
pon.-pt. 9⁰⁰-17⁰⁰

www.chrobry.org.pl

CHROBRY
Twoje finansowe wsparcie